

# A R T Y K U Ł Y   I   R O Z P R A W Y

Mirosław Bańko  
(Warszawa)

## PERYFRAZY W NASZYM ŻYCIU

Tytuł tego artykułu nawiązuje do głośnej książki George'a Lakoffa i Marka Johnsona *Metaphors We Live By* (1980), która w przekładzie Tomasz Krzeszowskiego znana jest polskiemu czytelnikowi jako *Metafory w naszym życiu* (PIW 1988). Była to pierwsza książka napisana w duchu językoznawstwa kognitywnego i do dziś pozostaje jedną z najważniejszych prac tego nurtu lingwistyki. Lakoff i Johnson jak nikt wcześniej uzasadnili, że metafory nie są jedynie ornamentami języka, lecz pełnią istotną rolę w naszym myśleniu, działaniu i postrzeganiu świata. Pokazali też, że metafory tworzą spójny i logiczny system, zorganizowany wokół tzw. metafor strukturalnych typu SŁOWO TO POJEMNIK. W ramach danej metafory strukturalnej poszczególne wyrażenia metaforyczne okazują się w dużej mierze umotywowane i przewidywalne (np. metafora słowa-pojemnika uzasadnia takie wyrażenia, jak *Jego słowa były pełne oburzenia*, *Należy te słowa wypełnić konkretną treścią*, *Były to puste słowa, nie mające pokrycia w rzeczywistości*, *Co kryje się w tych słowach?*, *Jak w kilku słowach zawrzeć cały bagaż doświadczeń?*, por. też *przelewać z pustego w próżne* i *pustostowie*). Zauważmy, że różnica między *słowem* a *wyrazem* w potocznym użyciu języka manifestuje się m.in. w tym, że wyrazy nie są wyobrażane jako pojemniki (dlatego nie mówimy np. *\*wyrazy pełne oburzenia*, lecz *wyrazy oburzenia*). Jak stąd wynika, łączliwość leksykalna, która językoznawcom strukturalistom wydawała się zawsze mniej systemowa od łączliwości jednostek gramatycznych czy fonologicznych, daje się w znacznym stopniu wytłumaczyć przez odwołanie do metaforycznych podstaw ludzkiego myślenia. "Kapryśna łączliwość słów" (to też metafora!) okazuje się mniej przypadkowa, niż się wydawało.

Artykuł ten jest poświęcony skonwencjonalizowanym peryfazom, a wśród takich peryfaz znaczna część ma charakter metaforyczny. Podobnie do metafor peryfrazy przenikają nasz język i służą tworzeniu lub modelowaniu pojęć, a więc do pewnego stopnia ukierunkowują naszą percepcję rzeczywistości. Podobnie też do metafor wyrażenia peryfrastyczne nie są tworzone arbitralnie, lecz bardzo często według pewnych wzorców, powielanych wielokrotnie. W przeciwieństwie jednak do utartych metafor nawet

najbardziej skonwencjonalizowane peryfrazy nie osiągnęły takiego poziomu rozpowszechnienia i — mówiąc kognitywistycznie — przejrzystości semantycznej<sup>1</sup>, by były w tekstach niezauważalne. Przeciwnie — peryfrazy zachowują walor ornamentacyjny lub eufemizacyjny, a więc mają wyraźną funkcję stylistyczną. O ile np. wyrażenie *noga stołowa*, powstałe w wyniku odwzorowania jednej dziedziny pojęciowej (części ciała) w innej (części mebli), jest ogólnie znane i semantycznie przejrzyste, tzn. nie wymaga wysiłku interpretacyjnego ze strony odbiorcy, to wyrażenie peryfrastyczne *czarny sport* 'żużel', zresztą jedno z częściej używanych, nie jest aż tak powszechne, aby jego metaforyczny charakter przestał być widoczny. W konsekwencji jego zrozumienie w większym stopniu zależy od wiedzy odbiorcy i wskazówek interpretacyjnych zawartych w tekście.

Naszym celem jest nie tylko ukazanie podobieństw i różnic między konwencjonalnymi peryfrazami i konwencjonalnymi metaforami. Będziemy chcieli też opisać funkcje peryfraz, omówić sposoby wprowadzania ich do wypowiedzi oraz scharakteryzować wzorce budowy określeń peryfrastycznych. Przedstawimy rozkład częstości peryfraz w podstawowych rodzajach tekstów pisanych: literaturze pięknej, książkach niebeletrystycznych i prasie. Ponadto omówimy problem pisowni peryfrastycznych odpowiedników nazw własnych.

Materiał ilustracyjny pochodzi ze *Słownika peryfraz, czyli wyrażeń omownych* (Bańko 2002), obejmującego ponad 1000 konwencjonalnych wyrażeń peryfrastycznych używanych we współczesnej polszczyźnie. Trafił on do *Słownika* z różnych źródeł, jak słowniki ogólne języka polskiego, słowniki skrzydlatych słów, słowniki przydomków, encyklopedie, ale także np. przewodniki turystyczne. Fakt, że nie powstał dotąd polski słownik peryfraz, a używane w polszczyźnie peryfrazy są rozproszone po tak różnych źródłach i tylko w niewielkiej części zanotowane w słownikach języka polskiego, jest sam w sobie godny uwagi. Częściowym, bo na pewno niewystarczającym, wyjaśnieniem jest to, że wśród peryfraz znaczną część stanowią nazwy własne, a nazw własnych słowniki polskie notują bardzo niewiele. Co więcej, peryfrastyczne nazwy własne nie są też hasłami w encyklopediach, gdyż nie należą do nazw oficjalnych, w najlepszym razie więc można je znaleźć — nie wszystkie — wewnątrz innych artykułów hasłowych, por. w *Nowej encyklopedii powszechnej PWN*: "Joanna d'Arc [...], święta, zwana Dziewicą Orleańską".

---

<sup>1</sup> W polskiej literaturze kognitywistycznej używa się zwykle terminu *przezroczystość semantyczna*, przetłumaczonego dosłownie, ale niezbyt sensownie z angielskiego *semantic transparency* (np. Tabakowska 2001: 41). Decydując się na inny polski odpowiednik, chciałbym mimochodem wyrazić żal z powodu zaśmiecania polskiej terminologii językowej anglicyzmami. Czy np. *domeny* kognitywistów nie mogłyby się nazywać po prostu *dziedzinami*?

### CO TO JEST PERYFRAZA?

Zacznijmy od określenia, czym jest peryfraz. Definicje spotykane w różnych źródłach nie są identyczne, ale zawierają elementy wspólne. Oto kilka przykładowych objaśnień:

— zastąpienie nazwy jakiegoś zjawiska przez bardziej lub mniej rozbudowane jego opisanie (*Słownik terminów literackich*, M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, 1999);

— użycie wyrażenia złożonego, opisowego, zamiast pojedynczego wyrazu (*Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, 1999);

— zastąpienie danego wyrazu przez grupę innych wyrazów, będących metaforycznym lub opisowym równoważnikiem jego znaczenia (*Nowa encyklopedia powszechna PWN*, 1996);

— figura stylistyczna polegająca na zastąpieniu słowa oznaczającego dany przedmiot, czynność, cechę itp. przez jego opis, metaforę lub charakterystykę (*Słownik wyrazów obcych PWN. Wydanie nowe*);

— an indirect and circumlocutory phrase (*The New Oxford Dictionary of English*, 1998);

— Umschreibung (eines Begriffes, einer Eigenschaft, Handlung usw.) durch ein anderes (verhüllendes, gehobenes, ausschmückendes) Wort od mehrere (erklärende) Wörter (*Dutsches Wörterbuch*, Gerhardt Wahrig, 1973);

— expression formée d'un groupe de mots dont on se sert pour exprimer une idée qui pourrait l'être par un seul terme (*Dictionnaire de la langue française*, Larousse, 1993).

Jak stąd wynika, peryfraz (zwana też omówieniem) to wyrażenie złożone o charakterze opisowym lub przenośnym, nazywające nie wprost i zastępujące nazwę właściwą. Niektóre z cytowanych definicji mówią, że peryfraz zastępuje pojedynczy wyraz, ale takie sformułowanie jest za wąskie, gdyż nazwy wielowyrazowe też mają swoje peryfrazy, np. *Wuj Sam* 'Stany Zjednoczone'. Cytowane źródła są zgodne co do tego, że peryfraz jest wyrażeniem, a nie pojedynczym wyrazem. Wyjątkiem zdaje się być tylko słownik Wahriga, ale trzeba pamiętać, że chodzi w nim o wyrazy języka niemieckiego, które mogą odpowiadać konstrukcjom syntaktycznym innych języków.

Niektóre z cytowanych źródeł informują, że peryfraz jest figurą stylistyczną znaną już w starożytności, a popularną zwłaszcza w poezji klasycystycznej. Większość źródeł wyjaśnia też powody stosowania peryfraz. Wśród nich wymienia się m.in.: wzbogacenie stylu, rozwinięcie tematu, przekazanie autorskiej interpretacji i oceny zjawisk, zaintrygowanie czytelnika rodzajem poetyckiej zagadki dla wtajemniczonych. Funkcjom peryfraz poświęcimy w dalszym ciągu więcej uwagi.

### **EKWIWALENCJA NAZWY PERYFRASTYCZNEJ I NAZWY WŁAŚCIWEJ**

Niektórzy autorzy, np. Daszczyńska (1994), zaliczają do peryfraz wyrażenia, które nie mają ekwiwalentu w postaci nazwy właściwej — ani jednowyrazowej, ani wielowyrazowej — lecz dają się zastąpić jedynie wyrażeniem opisowym, np. *kryształowa noc*, *piąta kolumna*, *gabinet cieni*, *adwokat diabła* (przykłady z wymienionej pracy). Tak szerokie rozumienie peryfraz jest niepraktyczne, gdyż rozmywa znaczenie tego pojęcia, zacieraając granice między peryfrazami a innymi jednostkami frazeologicznymi. By sięgnąć po przykład kontrastowy: warto za peryfrazę uważać wyrażenie *cztery kółka* 'samochód' mające ekwiwalent w postaci nazwy właściwej, nie warto do peryfraz włączać wyrażenia *krążownik szos*, któremu można przyporządkować jedynie inną nazwę opisową, zresztą doraźną, bo nie utrwaloną w języku, np. 'długi i szeroki samochód osobowy'.

Z tego, że nazwa peryfrastyczna ma ekwiwalent w postaci nazwy właściwej, nie wynika, że nazwy te są synonimiczne. Przyjmowana ogólnie definicja synonimii zakłada, że relacja ta łączy wyrazy lub wyrażenia o tej samej treści (intensji, konotacji), a nie tym samym zakresie (ekstensji, denotacji). Z tożsamości treści dwóch nazw wynika, że pokrywają się ich zakresy, ale odwrotna zależność nie zachodzi, czego dobrym przykładem są właśnie peryfrazy: *ojczyzna futbolu* i *ojczyzna Szekspira* oczywiście nie mają takiego samego znaczenia, choć oznaczają ten sam kraj, Anglię. O synonimiczności (czyli pokrywaniu się treści) nazwy peryfrastycznej i nazwy właściwej trudno mówić również z tego powodu, że wiele peryfraz zastępuje nazwę własną, a nazwom własnym tradycyjny pogląd odmawia w ogóle treści (zgodnie z tym poglądem, nieraz zresztą kwestionowanym, *ojczyzna futbolu* i *ojczyzna Szekspira* coś znaczą, ale *Anglia* nie znaczy nic).

W związku z tym ekwiwalencję peryfrazy i nazwy właściwej można określić jedynie jako współzakresowość. Z niej wynika tożsamość odniesienia obu nazw w tekście, a więc możliwość zastępowania jednej przez drugą, gdy treść ani nacechowanie stylistyczne nie grają roli. Odpowiedniość nazw peryfrastycznych i nazw właściwych nie jest jednak wzajemnie jednoznaczna. Z jednej strony ta sama peryfraza może mieć różne odniesienie, np. kilka miast nazywanych jest *Wenecją Północy*. Z drugiej strony zaś tej samej nazwie właściwej może odpowiadać kilka peryfraz, np. Petersburg to nie tylko *Wenecja Północy*, ale też *gród nad Newą*, *miasto nad Newą*, *miasto białych nocy*, *Palmira Północy* oraz *okno, przez które Rosja patrzy na Europę*.

### **PERYFRAZA A METAFORA**

Nie wszystkie metafory są peryfrazami, już choćby dlatego, że metafora nie musi być wielowyrazowa. Nie wszystkie konwencjonalne peryfrazy mają też charakter wyraźnie metaforyczny, np. *człowiek z blizną* 'Al Ca-

pone' lub *miasto nad Sekwaną* 'Paryż'. Nawet one jednak nie są regularne znaczeniowo. Gdyby dosłownie rozumieć przytoczone tutaj przykłady, można by je odnosić do każdej osoby mającej bliźnię i do każdego miasta leżącego nad Sekwaną. W rzeczywistości odniesienie takich nazw jest zwykle jasno określone, choć czasem niejednoznaczne (np. kilka polskich miast aspiruje do miana *miasta nad Odrą*).

Większa część konwencjonalnych peryfraz ma charakter mniej lub bardziej przenośny, np.  *błękitna planeta* 'Ziemia', *czarna śmierć* 'dżuma', *król zwierząt* 'lew', *mały kapral* 'Napoleon', *Nowy Świat* 'Ameryka'. Można sądzić, że to właśnie ich metaforyczny charakter sprawił, iż weszły one do języka ogólnego i odbierane są jako ustabilizowane jednostki leksykalne, a nie doraźne połączenia wyrazowe. W przeciwieństwie do nich liczne wyrażenia peryfrastyczne pozbawione charakteru przenośnego nie są jednostkami leksykalnymi, lecz produktami doraźnego łączenia słów, np. *stolica Polski* lub *autor "Pana Tadeusza"*. Statusu jednostek leksykalnych odmawia się często nawet takim wyrażeniom peryfrastycznym, które cechują się znaczną powtarzalnością i w praktyce mogą być raczej odtwarzane z pamięci niż tworzone za każdym razem na nowo. Dotyczy to wielu tzw. orzeczeń peryfrastycznych typu *dokonać wyboru* 'wybrać', *złożyć rezygnację* 'zrezygnować', *nieść ratunek* 'ratować' (zob. Bogusławski 1978).

Podobnie do ogółu metafor peryfrazy mogą być skonwencjonalizowane, czyli ogólnie znane, lub nie. Stopień znajomości peryfrazy bywa różny, por. różne peryfrastyczne określenia Zakopanego, uporządkowane od bardziej do mniej znanych: *zimowa stolica Polski*, *miasto pod Giewontem*, *perła uzdrowisk polskich*, *letnia stolica Polski* (tak nazywano Zakopane przed wojną), *Polskie Atery* (nazwa z przełomu XIX i XX w., gdy Zakopane przyciągało elitę kulturalną trzech zaborów). Choć w nierównym stopniu rozpowszechnione, nazwy te są jednak konwencjonalne, w przeciwieństwie do innych określeń Zakopanego, które można utworzyć na poczekaniu, np. *miasto Jana Krzeptowskiego Sabaty* lub *miasto kochające Jana Pawła II*. Konwencjonalność peryfrazy czasem budzi wątpliwości i domaga się potwierdzenia. Takim potwierdzeniem jest poświadczenie w tekstach źródłowych, np. literackich lub prasowych, albo zanotowanie peryfrazy w słowniku. Oczywiście, im więcej poświadczeń, tym domysł, że mamy do czynienia z peryfrazą skonwencjonalizowaną, jest bardziej prawdopodobny. Natomiast brak jakiegóż peryfrazy w słowniku nie dowodzi jeszcze, że jest ona tworem indywidualnym, gdyż słowniki ogólne, nie tylko polskie, są dosyć ubogie w peryfrazy.

### PERYFRAZA A METONIMIA

Niektórzy autorzy (np. Kul'pina 1997) włączają do peryfraz wyrażenia lokatywne typu *nad Sekwaną* 'w Paryżu lub we Francji', adlatywne typu *nad Sekwanę* 'do Paryża lub do Francji' i ablatywne typu *znad Sekwany*

'z Paryża lub z Francji'. Każdy z wymienionych przykładów reprezentuje dość długą, teoretycznie otwartą, serię wyrażen, które wskazują główne miasto jakiegoś kraju albo cały ten kraj za pomocą przepływającej przez to miasto rzeki, por.:

Opiniami o Polsce i Polakach, formułowanymi *nad Sekwaną, Tybrem i Renem* dałoby się zapełnić wiele tomów (Janusz Tazbir, *Pożegnanie z XX wiekiem*).

Mniej regularne są wyrażenia lokalizujące jakieś miejsce za pomocą innego charakterystycznego dla tego miejsca obiektu, np. *pod Giewontem* 'w Zakopanem', *za Spiżową Bramą* 'w Watykanie', *po drugiej stronie Atlantyku* 'w Ameryce lub w Europie, zależnie od punktu widzenia'.

Przynależność tego rodzaju wyrażen do peryfraz jest jednak dyskusyjna. Nie mają one charakteru opisowego ani wyrażnie metaforycznego, są raczej oparte na metonimii, gdyż ich podstawą nie jest podobieństwo zjawisk, ale ich przyległość. Zazwyczaj nie są też ani o słowo dłuższe od odpowiednich nazw właściwych. W istocie można by je kwalifikować tak samo, jak inne, bliskie im przykłady użyć metonimicznych, np. te, gdzie zamiast nazwy kraju lub jego rządu występuje nazwa stolicy, por.: "Moskwa nie była zadowolona z działalności swoich agentów w Warszawie [...]" ("Tygodnik Solidarność").

Jeśli coś przemawia za włączaniem wyrażen typu *nad Sekwaną* do peryfraz, to fakt, że podobnie jak peryfrazy nazywają one nie wprost. Poza tym, podobnie tym razem jak metafory, charakteryzują się one niepełną odpowiedniością formy i treści. Ostatecznie nad Sekwaną leży kilka dużych miast, ale tylko jedno z nich mamy na myśli, kiedy używamy wyrażenia *nad Sekwaną*. Przez Francję przepływa też kilka dużych rzek, ale chcąc powiedzieć, że coś dzieje się we Francji, mówimy, że dzieje się *nad Sekwaną*, a nie np. nad Loarą. Omawiane tu wyrażenia, których status jest wątpliwy, postanowiliśmy uwzględnić w *Słowniku peryfraz*, gdyż można przypuszczać, że wielu czytelników, nie wnikając w różnice między metaforą a metonimią, może się ich tutaj spodziewać i będzie ich szukać.

## FUNKCJE PERYFRAZ

Peryfrazy są stylistycznie nieobojętne — używa się ich po to, aby zwracały na siebie uwagę. Ich główny walor stylistyczny polega na zdobieniu wypowiedzi lub łagodzeniu jej. Przykładem peryfrazy ornamentacyjnej jest *Kraj Kwitnącej Wiśni* 'Japonia' lub *białe szaleństwo* 'narcciarstwo'. Przykładem peryfrazy eufemizacyjnej może być *francuska choroba* 'kiła' lub *odejść z tego świata* 'umrzeć'. Nie zawsze granica między obu rodzajami peryfraz jest ostra — czasem peryfrazą jednocześnie łagodzi i zdobi, por. *jesień życia* 'starość'. Niezależnie od różnic oba rodzaje peryfraz pełnią funkcję estetyczną: jej szczególnymi realizacjami są ornamentacja lub eufemizacja wypowiedzi. Wyrażen, którym taka funkcja nie przysługuje, nie

nazywa się peryfrazami, choćby nawet miały jednowyrazowy odpowiednik, np. *odbiornik radiowy* 'radio' lub *piłka siatkowa* 'siatkówka'. Można się domyślać, że niektóre z nich miały w przeszłości charakter peryfrastyczny, ale straciły go na skutek częstego użycia, por. *zamek błyskawiczny* 'suwak'.

Dwie wymienione tu funkcje peryfraz — ornamentacyjna i eufemizacyjna — nie są jedyne. Peryfrazy użyte w tytułach książek, artykułów, rozdziałów itp. mają zaintrygować czytelnika i zachęcić go do lektury tekstu, pełnią więc funkcję impresywną. Oto kilka nagłówków z "Gazety Wyborczej", w których wykorzystano peryfrazy:

*Amerykańskie auta za chińskim murem* ('w Chinach')  
*Jak mieszkają w Kraju Klonowego Liścia* ('w Kanadzie')  
*"Żelazna dama" kontra Commonwealth* ('Margaret Thatcher')  
*Przed nami tydzień z białym sportem* ('z tenisem')

Książek, których tytuły oparte są na peryfrazach, także nie trzeba długo szukać:

Alfred Szklarski, *Przygody Tomka na Czarnym Łądzie* ('w Afryce')  
Józef Ignacy Kraszewski, *Król chłopów* ('Kazimierz Wielki')  
Dariusz Radziwiłłowicz, *Błękitna armia. W 80 rocznicę utworzenia* ('armia gen. Hallera')  
Gerald L. Posner, John Ware, *Mengele: polowanie na anioła śmierci* ('Josef Mengele')

Czasem jednak tytuł ma charakter zaledwie aluzyjny, gdyż przytaczana jest nie cała peryfraz, lecz tylko jej część, np. w tytule powieści Jarosława Abramowa-Newerlego *Granica sokoła*, nawiązującym do jednego z wielu przydomków Stalina — *sokół Kaukazu*. Peryfrazy użyte w tytułach znanych książek, a także np. filmów, zyskują na popularności. Niektóre samo swoje istnienie zawdzięczają tytułom, gdyż w nich pojawiły się po raz pierwszy, np. *Naga małpa* ('człowiek') Desmonda Morrisa, *Druga płęć* ('kobiety') Simone de Beauvoir, *Kurier z Warszawy* 'Jan Nowak-Jeziorański' Jana Nowaka-Jeziorańskiego, *Na srebrnym globie* ('na Księżycu') Jerzego Żuławskiego.

Inną funkcją peryfraz — funkcją, którą dzielą one z ogółem metafor — jest tworzenie lub modelowanie pojęć. Tu trzeba znowu podkreślić znaczenie wspomnianej książki Lakoffa i Johnsona: dobitnie ukazała ona coś, o czym i wcześniej pisano, ale o czym zbyt często zapominano — mianowicie, że ludzie myślą metaforami. Dotyczy to bynajmniej nie tylko myślenia potocznego, ale i naukowego. Nawet bowiem modele naukowe mają podstawy metaforyczne, por. choćby model atomu Ernesta Rutherforda oparty na modelu planetarnym.

Ten sam obiekt może mieć różne peryfrazy i różne odpowiadające im pojęcia, por. znany przykład Fregego o *gwieździe porannej* i *gwieździe wieczornej* jako dwóch nazwach planety Wenus. Ktoś, kto nie zna właściwego znaczenia tych nazw, może sobie wyobrazić, że odnoszą się one do dwóch różnych obiektów (oczywiście gwiazd). Por. też inne przykłady: Japonia to *Kraj Kwitnącej Wiśni*, ale też *Kraj Wschodzącego Słońca* i *kraj samurajów*; Warszawa to *syreni gród*, *serce Polski*, *mały Paryż* i *Paryż*

*Północy*; Lech Wałęsa to *mały kapral* i *Wielki Elektryk*; kiła to m.in. *choroba kawalerska*, *dyskretna choroba*, *brzydka choroba*, *choroba Wenus*, *francuska choroba* i *francuska niemoc*.

Różne peryfrazy tej samej rzeczy eksponują jej różne cechy (językoznawca kognitywista mógłby to nazwać profilowaniem). Ze względu na swoją skrótowość peryfraza jest oczywiście bardzo zwięzłą charakterystyką danej rzeczy, a nawet suma jej peryfraz składa się na bardzo uproszczony jej obraz. Trudno więc oprzeć się wrażeniu, że peryfrazy kreują lub utrwalają stereotypowy obraz rzeczywistości. W dodatku powtarzane ponad miarę mogą razić jako manieryczne. Krytykując nadużywanie ornamentacyjnych peryfraz w prasie, Michał Głowiński (1972: 56) nie kryje swojej dla nich niechęci:

[...] to dzieła fałszywej elegancji, wdzianka efektowne i kolorowe, ale z bazaru Różycki ego. Powołano je po to, aby przezwyciężyć bezbarwność języka publicystycznego, by go uatrakcyjnić. Są one jednak okazem złego smaku. Używane po to, by "było piękniej", tracą swą funkcjonalność, a w konsekwencji niezwykle łatwo konwencjonalizują się i banalizują. W sumie wszystko się kończy na pseudopoetyckości.

Cytowany tu tekst został włączony później do zbioru prac autora pt. *Nowomowa po polsku* (Głowiński 1990: 31-37), w którym inny szkic wskazuje jawnie na peryfrazy jako podstawową figurę stylistyczną nowomowy (s. 15). Możliwe zatem, że niechętny stosunek Głowińskiego do peryfraz od początku wynikał z ich swoistej funkcji w tekstach propagandowych i publicystycznych PRL. Mimo to jego surową ocenę można by nieco złagodzić. Nie tyle bowiem same peryfrazy są "dobre" lub "złe", ile ich obecność w danym tekście może być uzasadniona lub niepożądana. Nazwanie Mikołaja Reja *ojcem literatury polskiej* może razić w uniwersyteckim podręczniku historii literatury, ale nie jest naganne w popularnym artykule prasowym. Od studentów polonistyki należy oczekiwać czegoś więcej niż to, że Karpiński był *poetą serca*, a Woronicz, który mu nadał to miano — *poetą jednej struny*. Dopóki jednak peryfrazy nie zastępują wiedzy, lecz służą jako klucz do przypomnienia sobie wiadomości — nie widać nic złego w ich stosowaniu. Autorzy podręczników uniwersyteckich też z nich korzystają, por. tytuł rozdziału w *Literaturze polskiej od średniowiecza do pozytywizmu*: "Papież warszawskiego postępu" — Aleksander Świętochowski.

Zalety peryfraz doceniła Straś (2001: 109) — warto porównać jej słowa z krytyczną opinią Głowińskiego:

Niejednokrotnie są to bardzo ciekawe połączenia wyrazowe, które interpretując otaczającą rzeczywistość, potęgują wyrazistość przekazu i jego oddziaływanie na adresata, jak również urozmaicają tekst i nadają mu specyficzny koloryt. Z tych właśnie powodów są niezwykle przydatnym środkiem stylistycznym, jednym z najbardziej rozpowszechnionych we współczesnej publicystyce.

Dodajmy, że na ocenę peryfrazy powinien wpływać nie tylko charakter tekstu, w którym jej użyto, ale też sposób jej użycia w tym tekście. By wrócić do przykładu z Rejem: autor, który informuje czytelników, że Rej był *ojcem literatury polskiej*, popada w niewybaczalny banał, ale autor,



który przypomina im, że taki sąd utrwalił się o pisarzu, rejestruje skądinąd ważny element polskiej świadomości kulturowej.

Szczególnym przypadkiem modelowania pojęć za pomocą peryfraz jest wartościowanie zdarzeń, osób, rzeczy itp. Może być ono dodatnie, np. *dom spokojnej starości* 'dom starców', może być też ujemne, np. *zapluty karzeł reakcji 'AK'*. Ocena nie musi być zresztą wyrażona wprost, może wynikać z utrwalonych w kulturze ocen innych zdarzeń, osób, miejsc itp. Kiedy nazywamy Amsterdam *Wenecją Północy*, przekazujemy myśl, że pod pewnymi względami przypomina on słynne z urody miasto we Włoszech. Peryfrazą, jak słusznie zauważył Głowiński w cytowanej pracy, "zachowuje [...] pozory obiektywności, tworzy iluzję, że traktuje przedmiot li tylko analitycznie, że ujawnia właściwe mu cechy. W istocie jest jednak domeną interpretacji, służy bowiem narzuceniu pewnej wizji przedmiotu" (s. 49).

W podobnym duchu pisał ćwierć wieku później Chlebda (1997: 85). Rozpatrując peryfrastyczne odpowiedniki nazw własnych na szerszym tle, obejmującym też nieperyfrastyczne nazwy własne oraz ich derywaty semantyczne i słowotwórcze, zanotował on:

[...] nazwy własne (nie tylko zresztą toponimiczne) funkcjonują w naszej komunikacji nie tylko, a nawet nie tyle w swej pierwotnej, referencjalnej funkcji nazewniczej, ale ta także, i to przede wszystkim, we wtórnej funkcji symbolicznej — nominatywnej, jak i pierwszej, nominującej jednak nie miejsca i obiekty w przestrzeni fizycznej, lecz pojęcia w siatce mentalnego obrazu świata. Tym samym nazwy własne [...] mają wartość nie tylko lokalizacyjną ("geograficzną") i nazewniczą (onomastyczną), ale też kognitywną, będąc środkami i dokumentami swoiście narodowego interpretowania świata. Jako takie nazwy te powinny być obiektem filologicznego opisu leksykograficznego.

### SPOSOBY WPROWADZENIA PERYFRAZY

Warunkiem skutecznego użycia peryfrazy jest możliwość jej rozwiązania przez słuchacza lub czytelnika. Peryfrazą-zagadką, użyta w tytule książki, artykułu itp. jako zachęta do lektury tekstu, z reguły znajduje w nim swoje objaśnienie. Peryfracie ornamentacyjnej użytej wewnątrz tekstu też zwykle towarzyszy nazwa właściwa. Bez objaśnień obywają się tylko peryfrazy eufemistyczne, gdyż nie po to używa się eufemizmu, aby w sąsiednim zdaniu nazywać rzecz wprost.

Częstym sposobem wprowadzenia peryfrazy jest użycie jej zaraz po nazwie właściwej, w taki sposób, że koreferencja obu nazw, właściwej i peryfrastycznej, nie budzi wątpliwości, np.:

Szczecin odzyska utracony po wojnie posąg Bartolomeo Colleonego. *Miasto nad Odrą* musi jednak wpłacić na konto obecnego właściciela rzeźby — warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych — 300 tys. zł ("Gazeta Wyborcza").

Niekiedy ustalenie koreferenta wymaga pewnej wiedzy pozajęzykowej, np.:

Wszyscy są zgodni co do tego, że niedaleka odległość Szczecina od Berlina to atut *miasta nad Odrą*. Ale nic z tego na razie nie wynika ("Gazeta Wyborcza").

Zauważmy, że w obu przytoczonych przykładach użycie peryfrazy pozwoliło uniknąć niezręcznego powtórzenia nazwy właściwej.

Wprowadzanie nazwy peryfrastycznej w sąsiedztwie nazwy właściwej, zazwyczaj po niej, to metoda stosowana na ogół do peryfraz szerzej znanych. Mniej znane peryfrazy przytacza się (często w cudzysłowie) w sąsiedztwie słów typu *zwany, nazywany, obdarzony przydomkiem, znany jako, jak nazywa się*, np.:

Brytyjski kupiec, ochrzczony „*męczennikiem metrycznym*”, został w poniedziałek uznany przez sąd w Sunderland za winnego łamania przepisów UE dotyczących stosowania jednolitego systemu miar i wag. Steven Thoburn sprzedawał warzywa i owoce, ważąc je według tradycyjnego brytyjskiego systemu — na funty zamiast kilogramy i gramy. Jest on pierwszą osobą skazaną za niestosowanie oficjalnego w UE systemu miar i wag. Stał się obiektem swoistego kultu dla brytyjskich przeciwników ściślejszej integracji Wielkiej Brytanii z resztą Europy („Metropol”).

W taki sam sposób można wprowadzać też peryfrazy lepiej znane:

Stolicą Szwecji jest Sztokholm, potocznie nazywany *Wenecją Północy* („Gazeta Wyborcza”).

## WZORCE I ŹRÓDŁA PERYFRAZ

Choć zasób wyrażeń peryfrastycznych jest niewyczerpany, można odnieść wrażenie, że język cierpi na niedostatek peryfraz skonwencjonalizowanych. Z jednej strony bowiem, jak już zauważyliśmy, to samo wyrażenie peryfrastyczne bywa odnoszone do różnych miejsc, osób, rzeczy itp. (dość przypomnieć *Wenecję Północy*). Z drugiej strony zaś niektóre peryfrazy stają się wzorem dla innych i czasem dają początek długim szeregom określeń peryfrastycznych. Na przykład *cud nad Marną* — obrazowe określenie wygranej przez Francuzów bitwy (5-9 IX 1914), która uratowała Paryż — posłużył za wzór dla *cudu nad Wisłą*. Od słów *wiek pary i elektryczności* — określenia XIX stulecia, występującego np. w *Lalce Prusa*<sup>2</sup> — wywodzi się określanie XX stulecia mianem *wieku fizyki*, a XXI stulecia, trochę na wy-

<sup>2</sup> Peryfrazy tej użyła pani Wąsowska w rozmowie z Wokulskim (*Lalka*, t. 2, rozdz. 6). Czytelnik zechce docenić błyskotliwość cytowanego dialogu, a zwłaszcza ripostę Wokulskiego, którą można by umieścić w antologii polskich złośliwości literackich. Za zwrócenie mi uwagi na ten fragment dziękuję dr Magdalenie Derwojedowej:

— Zapełniam sobie pustkę życia. Z dziesięciu tych, którzy mi się oświadczają, wybieram jednego, który wydaje mi się najciekawszym, bawię się nim, marzę o nim...

— A potem?

— Robię przegląd następnej dziesiątki i wybieram nowego.

— I tak często?

— Choćby co miesiąc. Co pan chce — dodała wzruszając ramionami — to miłość wieku pary i elektryczności.

— A tak. Nawet przypomina kolej żelazną.

— Leci jak burza i sypie iskry?...

— Nie. Jeździ prędko i bierze pasażerów, ilu się da”.

rost, mianem *wieku biologii*. Na wzór *czwartej władzy* — popularnego określenia mass mediów, nawiązującego do Monteskiuszowskiej koncepcji podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską — powstało określenie *piąta władza*, odnoszone do najzamożniejszych i najbardziej wpływowych biznesmenów. Ma rację Novikov (1999: 9), gdy pisze, że dowolna peryfraza może stać się podstawą produktywnego modelu.

Niektóre rodziny peryfraz, powstałe w taki sposób, są bardzo liczne. Wskażemy tu kilka z nich i zilustrujemy je przykładami. W nawiasie po przykładzie otwierającym każdą rodzinę podajemy w przybliżeniu jej liczebność w *Słowniku peryfraz*.

**polski James Dean** 'Zbigniew Cybulski' (ok. 70)

Peryfrazy te charakteryzują osobę, rzecz, miejsce itp. przez porównanie ich do lepiej znanego lub wyżej cenionego wzoru. To, co powszechnie znane, nie jest charakteryzowane w taki sposób (np. jeden z angielskich słowników przydomków ma hasło *polski Byron* 'Adam Mickiewicz', które nie do pomyslenia byłoby w słownikach polskich). Peryfrazy z tej rodziny są pod względem składniowym zróżnicowane, ale przeważają konstrukcje złożone z rzeczownika i zależnego przymiotnika. Zależnie od szczegółów budowy można je podzielić na kilka typów, np.:

— "polskie coś": *polski Verne* 'Władysław Umiński', *polski Faust* 'Twardowski', *polska Syberia* 'Suwalszczyzna', *polska heroina* 'tzw. kompot',

— "inne coś": *galicyjski Słowacki* 'Kornel Ujejski', *Hektor kamieniecki* 'Michał Wołodyjowski', *flamandzka Wenecja* 'Brugia', *dolnośląska Jerozolima* 'Wambierzyce',

— "coś strony świata": *Wenecja Wschodu* 'Bangkok', *Częstochowa Północy* 'Święta Lipka', *Semiramida Północy* 'Katarzyna II',

— "małe coś": *mały Tybet* 'Ladakh', *mały Paryż* 'm.in. przedwojenna Warszawa', *mały Kraków* 'm.in. Toruń, Cieszyn, Biecz',

— "drugie coś": *drugi Rzym* 'Konstantynopol', *druga Japonia* 'Polska'.

**Kraj Wschodzącego Słońca** 'Japonia' (ok. 70)

Peryfrazy te charakteryzują jakiś obszar geograficzny przez wskazanie właściwych mu cech. Ich członem głównym jest słowo typu *kraj*, *krajina*, *ojczyzna*, *miasto*, *gród*. Inne przykłady to: *Kraj Klonowego Liścia* 'Kanada', *kraj fiordów* 'Norwegia', *kraj Franków* 'Francja', *kraj nad Bosforem* 'Turcja', *Krajina Tysiąca Jezior* 'Warmia i Mazury', *ojczyzna futbolu* 'Anglia', *ojczyzna Homera* 'Grecja', *miasto nad Sekwaną* 'Paryż', *miasto pod Giewontem* 'Zakopane', *Miasto Siedmiu Wzgórz* 'Rzym', *miasto św. Franciszka* 'Asyż', *gród Kopernika* 'Toruń', *Biały Kontynent* 'Antarktyda', *Czarny Ląd* 'Afryka', *błękitna planeta* 'Ziemia'.

**król jazzu** 'Louis Armstrong' (ok. 30)

Peryfrazy te odnoszone są do osób najwybitniejszych w jakiejś dziedzinie albo do rzeczy uważanych za najważniejsze wśród innych podobnych. Ich członem głównym jest słowo *król*, *królowa*, *książe* lub *księżniczka*, przy czym jego rodzaj gramatyczny jest zgodny z rodzajem naturalnym lub gramatycznym denotatu (por. *król zwierząt* 'lew', ale *królowa kwiatów* 'róża'). Inne przykłady: *król rock and rolla* 'Elvis Presley', *król walca* 'Johann Strauss młodszy', *król przewodników tatrzańskich* 'Klimek Bachleda', *królowa Beskidów* 'Babia Góra', *królowa sportu* 'lekkoatletyka', *królowa polskich rzek* 'Wisła', *Książę Apostołów* 'św. Piotr', *książe matematyków* 'Karol Gauss', *księżniczka scen zagranicznych* 'Helena Modrzejewska'. Oprócz peryfraz konwencjonalnych w rodzinie tej znajduje się bardzo wiele peryfraz rzadkich, często indywidualnych, których nie umieszczono w słowniku.

**ojciec medycyny** 'Hipokrates' (ok. 15)

Peryfrazy te odnoszone są do osób, które dały początek czemuś. Te, które odnoszą się do mężczyzn, mają jako człon główny słowo *ojciec* i są liczniejsze. Te, które odnoszą się do

kobiet, mają człon główny *matka*. Inne przykłady: *ojciec balneologii polskiej* 'Wojciech Oczko', *ojciec demokracji ateńskiej* 'Perykles', *ojciec historii* 'Herodot'. Oprócz peryfraz konwencjonalnych w rodzinie tej znajduje się bardzo wiele peryfraz rzadkich, często indywidualnych, których nie włączono do słownika.

**perła Adriatyku** 'Dubrownik' (ok. 10)

Peryfrazy te są odnoszone do najpiękniejszych miejscowości lub innych pięknych miejsc albo do najcenniejszych zabytków na jakimś terenie. Ich członem głównym jest *perła*. Inne przykłady: *perła Bałtyku* 'Jurata', *perła Dunaju* 'Budapeszt', *perła polskiego renesansu* 'Zamość, Kazimierz Dolny lub zamek w Krasicy'. Również w tej grupie znajdują się wiele peryfraz doraźnych, które nie weszły do słownika.

Jak widać, niektóre wyrazy i wyrażenia są szczególnie często ośrodkiem określeń peryfrastycznych. Wyrazów takich w *Słowniku peryfraz* jest kilkadziesiąt — opracowano je w postaci osobnych haseł, które dla odróżnienia od pozostałych zapisane są wersalikami. Przytoczmy tu dwa przykłady:

**SERCE.** Składnik książkowych peryfraz odnoszonych do miejsc najważniejszych na jakimś obszarze. "Nie zobaczyliśmy stolicy administracyjnej — Monachium, ale stolicę duchową, serce katolickiej Bawarii — Altötting" (*Arsenał Gorzowski*). [...]

**NIEZUPEŁNIE.** Składnik peryfraz eufemistycznych, np. *niezupełnie prawdziwy* (=fałszywy). "Jeden z sublokatorów wrócił do domu niezupełnie trzeźwy" (Halina Górska, *Druga brama*), "Ciekawe byłoby znać historię tej książki, w jaki sposób tutaj trafiła. Można by się założyć, że też niezupełnie po chrześcijańsku" (Bruno Jasiński, *Pałę Paryż*).

Dla wielu peryfraz źródłem są inne peryfrazy, ale tak jak biblijny Adam jest — mówiąc peryfrastycznie — *pierwszym człowiekiem*, tak i w każdej rodzinie peryfraz musiała istnieć najpierw jakaś nazwa lub kilka niezależnie powstałych nazw, które dały początek pozostałym. Trzeba więc zapytać o źródła peryfraz inne niż analogia. Jedno z nich już wskazaliśmy — to tytuły książek, filmów itp. Innym, bardziej produktywnym źródłem są wyrażenia predykatywne i apozycyjne. Głowiński (1972: 48-49) zilustrował to przykładem z *Pana Tadeusza* (I, 65): "Jasiński, młodzian piękny i posepny". Każde określenie apozycyjne, podobnie jak każdy predykat, jest — zauważa on — potencjalną peryfrazą, gdyż łatwo może z pozycji członu określającego przejść na pozycję członu określonego i stać się substytutem nazwy właściwej. Tak się istotnie stało w danym przykładzie: w pracach o polskim oświeceniu słowa *młodzian piękny i posepny* zaczęły funkcjonować peryfrastycznie, użyto ich nawet w tytule opowieści biograficznej o Jakubie Jasińskim, pióra Stanisława R. Dobrowolskiego.

Można chyba postawić hipotezę, że źródłem każdej peryfrazy — bezpośrednim lub tylko pośrednim, jawnym albo ukrytym — jest predykcja. Nie mamy dowodów, że zawsze jest ona wyrażana w tekstach, i nie ma konieczności, aby była tak wyrażana. Mimo to możemy uważać predykcję za punkt wyjścia procesu, zaczynającego się od przypisania określonej rzeczy określonych cech, a kończącego się aktem wtórnej nominacji, w którym cechy te stają się, choćby doraźnie, podstawą nazwy wtórnej, peryfrastycznej. Istnieje też proces odwrotny: niektóre pe-

ryfrazy, przywoływane aluzyjnie, same stają się tworzywem konstrukcji predykatywnych, np.:

Podobną różnicę stwierdzono, badając uczestników biegu maratońskiego po zawodach. Mięśnie kobiet okazały się mniej podatne na uszkodzenie. Tak, panowie, kto tu jest właściwie słabą płcią? (G. Bartosz, *Druga twarz tlenu*).

Por. też słowa przedwojennej piosenki, śpiewanej przez Eugeniusza Bodo: "Słaba płeć, a jednak najsilniejsza [...]".

Oczywiście nie każdy tytuł i nie każda apozycja czy predykcja daje początek konwencjonalnej peryfrazy. Co o tym decyduje? Przede wszystkim potrzeba utworzenia nowej nazwy. Utrwaleniu się peryfrazy sprzyja istnienie innych peryfraz o podobnej budowie, czyli rodziny peryfraz, którą powiększy nowa nazwa. Stosunkowo niedawno powstałe określenie *polska heroina* upowszechniło się nie tylko dlatego, że w polszczyźnie nie było (i zresztą nadal nie ma) oficjalnej nazwy narkotyku pozyskiwanego domowym sposobem ze słomy makowej (istnieje tylko środowiskowa nazwa *kompot*, która przeniknęła do języka potocznego). O upowszechnieniu się peryfrazy *polska heroina* zadecydowało również to, że wpisała się ona w długi szereg peryfraz, które ujawniają bądź to polskie kompleksy, bądź to polski wkład do ogólnoświatowego tygla kultur i tradycji, a najczęściej po prostu polski punkt widzenia: *polska Duse* 'Irena Eichlerówna', *polska Marilyn Monroe* 'Katarzyna Figura, Kalina Jędrusik i in.', *polska Syberia* 'Suwalszczyzna', *polski Arystydes* 'Stanisław Małachowski', *polski Faust* 'Twardowski', *polski Horacy* 'Maciej Kazimierz Sarbiewski', *polski James Dean* 'Zbigniew Cybulski', *polski Manchester* 'Łódź' i in. Tak to widzimy świat — mówiąc peryfrastycznie — *nad Wisłą*.

### KTO UŻYWA PERYFRAZ?

Powierzchnowe obserwacje wskazują, że peryfrazy stosunkowo rzadko występują w literaturze pięknej, częste są za to w prasie i w literaturze popularnonaukowej. Ponieważ taką opinię wyrażają też inni autorzy (Głowiński 1972, Kul'pina 1997), postanowiliśmy sprawdzić, czy da się ją potwierdzić empirycznie. Za źródło danych posłużył Korpus Języka Polskiego PWN, który pod koniec 2001 r. obejmował ok. 62 mln słów w tekstach ciągłych, reprezentujących różne gatunki wypowiedzi pisanych i mówionych współczesnej polszczyzny (Bańko 2001: 35—36, Łaziński 2000, zob. też internetową próbkę Korpusu pod adresem <http://slovníki.pwn.pl/korpus>). Podstawowe dane o strukturze Korpusu PWN zawarte są w tabeli 1, a dane o frekwencji wybranych peryfraz w Korpusie podają tabele 2 i 3.

**Tab. 1**  
**Struktura Korpusu PWN**

Rodzaj tekstów	Liczba słów [mln]	[%]
<b>Część A:</b> literatura piękna	15	24
<b>Część B:</b> książki niebeletrystyczne	25	40
<b>Część C:</b> periodyki	17	27
<b>Część D:</b> teksty mówione	4	7
<b>Część E:</b> druki ulotne	1	2
Razem	62	100

**Tab. 2**  
**Frekwencja wybranych peryfraz ornamentacyjnych w Korpusie PWN**

	A	B	C	D	E	Razem
<i>białe szaleństwo</i> 'narcziarstwo'	0	8	15	0	0	23
<i>czarna śmierć</i> 'dżuma'	4	19	4	0	0	27
<i>czarny sport</i> 'żużel'	0	2	5	4	0	11
<i>Czerwona Planeta</i> 'Mars'	0	5	23	0	0	28
<i>Kraj Kwitnącej Wiśni</i> 'Japonia'	1	2	3	1	0	7
<i>Państwo Środka</i> 'Chiny'	2	11	13	0	0	26
Razem	7	47	63	5	0	122

**Tab. 3**  
**Frekwencja wybranych peryfraz eufemizacyjnych w Korpusie PWN**

	A	B	C	D	E	Razem
<i>dom spokojnej starości</i> 'dom starców'	5	2	5	1	0	13
<i>kobieta lekkich obyczajów</i> ' prostytutka'	5	1	4	4	0	14
<i>najstarszy zawód świata</i> ' prostytutka'	0	4	7	0	0	11
<i>nie pierwszej młodości</i> 'stary'	8	6	1	0	0	15
<i>skrócić o głowę</i> 'zabić'	5	1	3	0	0	9
<i>wyciągnąć kopyta</i> 'umrzeć'	9	0	1	0	0	10
Razem	32	14	21	5	0	72

Frekwencja peryfraz o funkcji ornamentacyjnej w poszczególnych częściach Korpusu PWN (tab. 2) potwierdza opinię, że peryfrazy występują najliczniej w prasie i w książkach niebeletrystycznych, a najrzadziej w literaturze pięknej. Mimo bowiem że teksty prasowe stanowiły tylko 27% Korpusu, to właśnie na nie przypadła ponad połowa wystąpień testowanych peryfraz ornamentacyjnych. W książkach niebeletrystycznych, stanowiących 40% Korpusu, znalazło się około 40% wszystkich wystąpień, a na teksty literackie, obejmujące 24% Korpusu, przypadło tylko kilka procent wystąpień. Mały udział peryfraz ornamentacyjnych w utworach literackich można wyjaśnić tym, że peryfrazy takie kreuja świat schematyczny, w którym króluje stereotyp. Literatura piękna natomiast unika stereotypów, przynajmniej na poziomie wyrażen językowych.

Zupełnie inne wyniki przyniosło zbadanie frekwencji peryfraz eufemizacyjnych (tab. 3). Prawie połowa z nich wystąpiła w literaturze pięknej, mimo że beletrystyka stanowiła tylko czwartą część Korpusu. W książkach niebeletrystycznych, stanowiących 40% Korpusu, znalazło się tylko 19% wystąpień testowanych peryfraz, a w tekstach prasowych, obejmujących przeszło czwartą część Korpusu, znalazło się 29% wystąpień.

W sumie okazało się, że peryfrazy ornamentacyjne najliczniej występują w prasie, na drugim miejscu zaś w książkach niebeletrystycznych. Peryfrazy eufemizacyjne zaś najczęściej pojawiają się w beletrystyce, na drugim miejscu zaś w prasie. Rozkład wystąpień poszczególnych peryfraz jest jednak nierówny i można przypuszczać, że ich frekwencja jest silnie uzależniona od tematyki i gatunku wypowiedzi. Na przykład *czarna śmierć* miała w odróżnieniu od innych testowanych peryfraz ornamentacyjnych znacząco wysoką częstość w książkach niebeletrystycznych, a po sprawdzeniu okazało się, że występuje głównie w opracowaniach historycznych. Wśród peryfraz eufemizacyjnych nietypowy okazał się *najstarszy zawód świata* — z najwyższą frekwencją w prasie, a nie, jak średnio w tej grupie, w literaturze pięknej. Pod tym względem peryfrazy podobne są do ogółu metafor, których dobór i częstość użycia są swoiste dla poszczególnych gatunków mogą i może być traktowane jako kryterium klasyfikacji tekstów (zob. Partington 1998: 107-120).

### JAK CZĘSTO UŻYWAMY PERYFRAZ?

Z danych przytoczonych w tabelach 2 i 3 wynika, że nawet dość dobrze znane wyrażenia peryfrastyczne stosunkowo rzadko występują w tekstach. W części prasowej Korpusu PWN *Czerwona Planeta* wystąpiła średnio półtora raza na milion słów, *białe szaleństwo* i *Państwo Środka* — mniej niż raz na milion słów, *dom spokojnej starości* — raz na trzy miliony słów. Skąd w takim razie powstaje wrażenie, że peryfraz jest wokół nas bardzo dużo? Dał mu wyraz Głowiński (1972: 48) w cytowanej już pracy:

Jesteśmy ze wszystkich stron przez peryfrazy otoczeni. Zarysowują one nasz horyzont językowy. Zeszły z Parnasu na tereny nizinne, trafiły — jeśli nie do powieści — to w każdym razie do środków masowego przekazu.

Prawdopodobnie przyczyną takiej oceny jest obrazowość i nacechowanie stylistyczne peryfraz. Nie są one przejrzyste semantycznie i nie są stylistycznie obojętne. Narzucają się więc czytelnikowi, a to, iż wiele z nich realizuje ten sam wzór strukturalny i powiela ten sam schemat myślowy — może wywoływać wrażenie banalności i przesytu.

Dodatkową okolicznością, która wzmacnia wrażenie wszechobecności peryfraz, jest to, że peryfrazy ornamentacyjne dość często towarzyszą w tekstach nazwom właściwym. Kiedy w jakimś periodyku jest mowa np.

o Marsie, można oczekiwać, że w tym samym tekście będzie on z dużym prawdopodobieństwem przynajmniej raz nazwany *Czerwoną Planetą*. Aby zorientować się, jak duże jest to prawdopodobieństwo, sięgnęliśmy jeszcze raz do Korpusu PWN i sporządziliśmy zestawienie obejmujące trzy liczby:

NP — liczbę dokumentów prasowych (tzn. numerów gazet lub czasopism) zawierających określoną nazwę peryfrastyczną,

NW — liczbę dokumentów prasowych zawierających odpowiednią nazwę właściwą w znaczeniu odpowiadającym danej nazwie peryfrastycznej,

NP & NW — liczbę dokumentów prasowych, w których obie te nazwy występują w odległości nie większej niż 1800 znaków (odpowiada to jednej stronie standardowego maszynopisu).

Wyniki dla tych samych, co poprzednio, peryfraz przedstawia tabela 4.

**Tab. 4**

**Korelacja peryfraz ornamentacyjnych i nazw właściwych w części prasowej Korpusu PWN**

		NP	NW	NP & NW
<i>białe szaleństwo</i>	<i>narciarstwo</i>	13	55	6
<i>czarna śmierć</i>	<i>dżuma</i>	2	19	1
<i>czarny sport</i>	<i>żużel</i>	5	28	4
<i>Czerwona Planeta</i>	<i>Mars</i>	9	73	8
<i>Kraj Kwitnącej Wiśni</i>	<i>Japonia</i>	3	259	2
<i>Państwo Środka</i>	<i>Chiny</i>	12	270	11

Miarą prawdopodobieństwa pojawienia się peryfrazy ornamentacyjnej w sąsiedztwie nazwy właściwej można uczynić stosunek liczby NP & NW do liczby NW. Jego wartość waha się od mniej niż 1% w wypadku *Kraju Kwitnącej Wiśni* do 10% i więcej w wypadku *białego szaleństwa*, *czarnego sportu* i *Czerwonej Planety*. Biorąc pod uwagę metaforyczny charakter peryfraz i ich nacechowanie stylistyczne, liczby te można uznać za dość duże. W niektórych typach wypowiedzi mogą być zresztą jeszcze większe. Na przykład nazwa planety Mars w tekstach prasowych wiele razy występuje w horoskopach, gdzie nie towarzyszy jej nazwa peryfrastyczna. Oznacza to, że w pozostałych tekstach, np. popularnonaukowych, prawdopodobieństwo wystąpienia peryfrazy *Czerwona Planeta* w sąsiedztwie nazwy właściwej jest większe, niż wynikałoby z tabeli 4. Z drugiej strony, jak pokazują ostatnie dwa wiersze tabeli, niektóre nazwy właściwe są tak często używane w kontekstach neutralnych stylistycznie, że peryfrazy towarzyszą im stosunkowo rzadko.

Z tabeli 4 można też wnioskować o prawdopodobieństwie pojawienia się nazwy właściwej w sąsiedztwie ornamentacyjnej nazwy peryfrastycznej — jego miarą jest stosunek liczby NP & NW do liczby NP. Waha się on, jak widać, od 50% do niemal 100%, co potwierdza naszą wcześniejszą obserwację, że bardzo częstym sposobem wprowadzenia peryfrazy ornamentacyjnej jest użycie jej w towarzystwie nazwy właściwej, np. dla uniknięcia niezręcznych powtórzeń.



Skoro tak często nazwie peryfrastycznej towarzyszy nazwa właściwa, to jasne staje się, że głównym zadaniem słownika peryfraz nie jest objaśnianie znaczeń, czyli dostarczanie użytkownikom informacji, które i tak zazwyczaj znajdują oni w tekście. Tym, co w takim słowniku najbardziej zasługuje na uwagę, są powody, dla których dana osoba, rzecz, miejsce itp. zostały nazwane w taki, a nie inny sposób. Istotna jest też sama leksykograficzna rejestracja peryfraz, odpowiadających — jak to ujął cytowany wyżej Chlebda — pojęciom “w siatce mentalnego obrazu świata”. Jako takie peryfraz stanowią klucz — jeden z kluczy — do naszego samopoznania.

### PROBLEM PISOWNI PERYFRASYCZNYCH ODPOWIEDNIKÓW NAZW WŁASNYCH

Tylko kilkanaście procent peryfraz zebranych przez nas w *Słowniku* zostało zarejestrowanych wcześniej w słownikach języka polskiego, a wśród tych, które miały szczęście trafić do słowników, większość stanowią peryfrazy eufemistyczne (ich najbogatszym źródłem jest słownik Anny Dąbrowskiej 1998). Peryfrazy ornamentacyjne na ogół nie interesowały leksykografów, co więcej — uszły także uwadze kodyfikatorów języka, skutkiem czego w zasadach pisowni polskiej nie poświęcono im wiele miejsca. Problem jest zaś o tyle istotny, że wiele peryfraz ornamentacyjnych odpowiada nazwom własnym i często nie wiadomo, czy pisać je wielkimi literami, czy nie.

*Nowy słownik ortograficzny PWN* (1996 i nn.) w zasadach pisowni podaje tylko trzy peryfrazy: *Dziewica Orleańska*, *Biedaczyna z Asyżu* i *Kraj Kwitnącej Wiśni*, ale drugiej i trzeciej nie powtarza w części alfabetycznej. W innych słownikach ortograficznych bywa nie lepiej albo nawet gorzej. W tekstach zaś spotyka się dwojaką pisownię wielu peryfraz zastępujących nazwę własną. Na przykład w Korpusie PWN *Czerwona Planeta* ('Mars') wystąpiła 16 razy, a *czerwona planeta* 12 razy; *Srebrny Glob* ('Księżyc') wystąpił 44 razy, a *srebrny glob* — 6 razy; *Stary Kontynent* ('Europa') — 36 razy, a *stary kontynent* — 22 razy; *Piąty Kontynent* ('Australia') nie wystąpił ani razu, a *piąty kontynent* pojawił się 3 razy; *Dziesiąta Muza* 'kino, twórczość filmowa' nie wystąpiła ani razu poza tytułem książki Karola Irzykowskiego, *dziesiąta muza* pojawiła się 5 razy, *dziesiąta Muza* — 2 razy, a *X Muza* — najwięcej, bo 13 razy. Zaskakująco jednolita natomiast okazała się pisownia *Dziewicy Orleańskiej* — 30 razy wielkimi literami i ani razu małymi. Być może obecność tego wyrażenia w słowniku wpłynęła unifikująco na jego pisownię.

W wymienionym słowniku ortograficznym PWN jedyne sformułowania, które dotyczą peryfraz, są następujące:

Wielką literą piszemy:

18.4. Przydomki, pseudonimy i przezwiska ludzi: [...] *Dziewica Orleańska* [...]. Jeśli przydomek jest wyrażeniem przyimkowym, to występujące w nim rzeczowniki piszemy wielką literą, a przyimek małą: [...] *Biedaczyna z Asyżu* [...]

18.22. Jednowyrazowe i wielowyrazowe nazwy własne państw, regionów, prowincji, stanów, miast, osiedli, wsi, przysiółków itp. [...] Podobnie piszemy wyrazy pospolite używane w znaczeniu nazwy własnej, np. [...] *Kraj Kwitnącej Wiśni* (=Japonia).

Zasady te, jak można wnosić z podanych przykładów, odnoszą się do peryfraz skonwencjonalizowanych, mniej oczywiste jest zaś, czy dotyczą także peryfraz utworzonych doraźnie lub znanych już, ale w niewielkim kręgu użytkowników. Czy np. nazwa *męczennik metryczny* we fragmencie cytowanym wcześniej z dziennika "Metropol" powinna być zapisana wielkimi literami, tak jak np. *Biedaczyna z Asyżu* w słowniku ortograficznym PWN? Czy kupiec angielski, który dzięki wyrokowi sądowemu zyskał przelotną sławę, zasługuje na to, aby jego przydomek zapisywać wielkimi literami, tak samo jak przydomek św. Franciszka? Można by odpowiedzieć, że przepisy ortograficzne obowiązują wszystkich i stosują się do wszystkich jednakowo — zarówno *Albert Einstein*, jak i *Jan Kowalski* piszemy wielkimi literami i nie wynika to z zasług tych osób, lecz jedynie z tego, że wielkie litery wyróżniają nazwę własną. To jednak nie rozwiązuje problemu pisowni wyrażenia peryfrastycznego, powstaje bowiem pytanie, które wyrażenia zastępujące nazwę własną są same nazwami własnymi.

Powszechnie przyjmuje się, że nazwy własne, w przeciwieństwie do nazw pospolitych, mają odniesienie (referencję), lecz nie mają konotacji (treści, sensu) i w rezultacie nie mają też denotacji (zakresu). Można powiedzieć, na co dana nazwa własna wskazuje, lecz nie można powiedzieć, co znaczy (zob. np. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*). Ten standardowy pogląd nie wszyscy podzielają (np. Grodziński 1973), nie będziemy tu jednak z nim dyskutować. Dla nas ważne jest, że stosunek peryfraz do niekontrowersyjnych nazw własnych bywa różny. Niektóre peryfrazy są już tak zleksykalizowane, że używając ich, nie zastanawiamy się nad ich budową i nie wnikamy w ich sens (można zastanawiać się, dlaczego Kanada to *Kraj Klonowego Liścia*, USA to *Wuj Sam*, a Nowy Jork to *Wielkie Jabłko*, ale takie dociekania dotyczą etymologii, a nie znaczenia). Z drugiej strony natomiast są peryfrazy, które — by tak rzec — nie do końca wyzbyły się treści, gdyż ich funkcja opisowa lub interpretacyjna jest nie mniej ważna od ich funkcji nominatywnej. Te pierwsze skłonni jesteśmy pisać wielkimi literami, te drugie — małymi, nawet gdy odnośność nazw jest identyczna (por. *Kraj Kwitnącej Wiśni*, *Kraj Wschodzącego Słońca*, ale *kraj samurajów*).

Ponieważ nie sposób rozstrzygnąć ogólnie, które nazwy peryfrastyczne mają jeszcze charakter opisowo-interpretacyjny, a które już tylko (czy prawie tylko) nominatywny, słowniki ortograficzne, i w miarę możliwości też inne, powinny notować więcej peryfraz, aby pomóc użytkownikom w wyborze właściwej pisowni. Co więcej, za "właściwą" należały, naszym

zdaniem, uznać pisownię dominującą w uzusie i potwierdzoną w dużych korpusach tekstowych. Próby ujednoczenia pisowni wszystkich nazw peryfrastycznych mających odpowiedniki własne mogłyby tylko skutkować wprowadzeniem do ortografii reguł martwych, w praktyce nie przestrzeganych, co więcej — sprzecznych z samą istotą tych nazw. Wciąż bowiem powstają nowe peryfrazy, często na podstawie już istniejących schematów, ale ogromna większość nowo tworzonych peryfraz ma zaspokoić do-  
rażne potrzeby i nie wchodzi do szerszego obiegu językowego. Wśród tych zaś, które się upowszechnia, tylko część ulegnie leksykalizacji i — jeśli ich referent jest indywidualnym przedmiotem, w szczególności osobą lub miejscem — będzie pisana wielkimi literami. Ponieważ zwykle mamy do czynienia z leksykalizacją *in statu nascendi* — z procesem jeszcze nie zakończonym — nie powinien dziwić fakt, że te same peryfrazy bywają pisane raz tak, raz inaczej. Zarazem jednak, ponieważ częstość występowania zapisów wielkimi lub małymi literami odzwierciedla stopień zaawansowania tego procesu — oparcie kodyfikacji na kryterium uzualnym byłoby zgodne nie tylko z użyciem języka, ale i z jego wewnętrzną logiką.

Nie da się przy tym uniknąć kodyfikacji wariantywnej. Jeżeli bowiem dana peryfraza jest równie często pisana wielkimi literami, jak i małymi, rzetelność leksykografa nakazuje, aby w słowniku (także w słowniku normatywnym, np. ortograficznym) uwzględnić obie pisownie i ewentualnie wskazać na jedną z nich jako bardziej usprawiedliwioną. Takie zasady przyjęliśmy w *Słowniku peryfraz*, stąd obecne w niektórych hasłach uwagi: "Pisane też wielkimi literami" albo "Pisane też małymi literami". Oczywiście uwzględniono także wypadki, w których pisownia zależy od znaczenia, np. *czarne koszule* 'faszyści włoscy', ale *Czarne Koszule* 'piłkarze lub koszykarze Polonii Warszawa'<sup>3</sup>.

## PODSUMOWANIE

Peryfrazy zajmują w naszym życiu ważne miejsce — kreują lub modelują świat naszych pojęć, zdobią lub łagodzą nasze wypowiedzi, pozwalają uniknąć powtórzeń, pełnią też funkcję zagadki, która intryguje i zachęca do lektury tekstu. Świat widziany przez pryzmat peryfraz jest pełen wyobrażeń stereotypowych, w peryfrazach bowiem odzwierciedla się uproszczony sposób widzenia świata przez użytkowników danego języka. W związku z tym peryfrazy są istotnym źródłem informacji o nas samych i choćby z tego powodu powinny być w większym zakresie niż obecnie rejestrowane w słownikach. Większej uwagi ze strony leksykografów i kody-

---

<sup>3</sup> Przykładem realizacji sformułowanych tu postulatów jest włączenie ok. 50 peryfraz, pisanych zawsze lub prawie zawsze wielkimi literami, do *Wielkiego słownika ortograficznego PWN* (wyd. 1, 2003).

fikatorów języka wymaga też problem pisowni peryfrastycznych odpowiedników nazw własnych.

Można wyróżnić dwa główne rodzaje peryfraz — ornamentacyjne i eufemizacyjne. Te pierwsze występują najczęściej w prasie i książkach niebeletrystycznych, stosunkowo rzadko zaś w literaturze pięknej. Te drugie najczęstsze są w beletrystyce, rzadsze w tekstach prasowych. Rozkład poszczególnych peryfraz może się jednak różnić od średniej dla danej grupy tekstów, gdyż dla różnych gatunków i tematów wypowiedzi charakterystyczne są różne peryfrazy.

Ogólnie biorąc, frekwencja peryfraz w tekstach nie jest wysoka, ale ponieważ obok nazwy właściwej stosunkowo często pojawia się jej peryfraz, odnosi się wrażenie natłoku i nadmiaru peryfraz, co bywa przedmiotem krytyki.

Zasób określeń peryfrastycznych jest niewyczerpany, gdyż na wzór jednych wyrażeń wciąż powstają inne, nowe, co prowadzi do tworzenia się dużych rodzin peryfraz o podobnej strukturze. Potencjalnym źródłem nowych peryfraz są też konstrukcje apozycyjne i predykatywne, a także, choć w mniejszym stopniu, tytuły książek, filmów itp.

#### Literatura cytowana

- M. Bańko, 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Warszawa.  
M. Bańko, 2002, *Słownik peryfraz, czyli wyrażeń omownych*, Warszawa.  
A. Bogusławski, 1978, *Jednostki języka a produkty językowe. Problem tzw. orzeczeń peryfrastycznych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław.  
W. Chlebda, 1997, *Zarys polskiej geografii mentalnej*, "Przegląd Humanistyczny" XLI, nr 3, s. 81-94.  
I. Daszczyńska, 1994, *O internacjonalizacji wyrażeń peryfrastycznych*, [w:] *Współczesne tendencje rozwoju języków słowiańskich*, t. 1, red. M. Blicharski, H. Fontański, Katowice, s. 35-41.  
A. Dąbrowska, 1988, *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sobie łagodnie*, Warszawa.  
M. Głowiński, 1972, *Peryfrazy współczesne*, "Teksty I", nr 3, s. 48—58. Przedruk w: Głowiński 1990: 31-37.  
M. Głowiński, 1990, *Nowomowa po polsku*, Warszawa.  
E. Grodziński, 1973, *Zarys ogólnej teorii imion własnych*, Warszawa.  
W.G. Kul'pina, 1997, *Perifrastičeskie onimy i problemy ich meż'jazykovej ekwivalentnosti*, [w:] *Problemy izučenija otnošenij ekwivalentnosti v slawjanskich jazykach*, red. S. Sjatkovskij, T. S. Tichomirova, Moskwa.  
G. Lakoff, M. Johnson, 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.  
M. Łaziński, 2000, *Korpus PWN*, [w:] *Inny słownik języka polskiego*, red. nac. M. Bańko, Warszawa, s. LVI-LXI.  
A.B. Novikov, 1999, *Slovar' perifraz russkogo jazyka. Na materiale gazetnoj publistiki*, Moskwa.

- 
- A. Partington, 1998, *Patterns and Meanings. Using Corpora for English Language Research and Teaching*, Amsterdam, Philadelphia.
- E. Straś, 2001, *Peryfrazy w środkach masowego przekazu (na materiale prasy polskiej i rosyjskiej)*, [w:] *Konfrontacja języków słowiańskich na poziomie leksyki, słowotwórstwa i składni*, red. P. Czerwiński, Katowice.
- E. Tabakowska (red.), 2001, *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków.

### ***Periphrases in Our Life***

#### Summary

Periphrases, because of their numerous functions, take an important position in our life. They reflect a simplified way of viewing the world by the user of a given language. With reference to that, periphrases are an important source of information about ourselves and because of that, they deserve more attention from lexicographers and language codifiers. Frequency of periphrases in texts is not high and depends on the kind of texts: ornamental periphrases usually occur in the press and nonbelletristic books, euphemistic ones in turn are characteristic of the great literature. The range of periphrastic expressions is indefinite, as new expressions appear based on those already existing. Apositional structures and predicative ones as well as book and film titles etc. are a potential source of periphrases.

The editor